

"Odnaleźć szczęście w powinności"

Och! Muzy opiewajcie moje przesłanie
O Patroklosie, co na wysokości zadania stanie.
Odziany w nie swoją midasową zbroję lśniąca.
Dumę Achilla chce ratować, walcząc.

Nadszedł czas poświęcenia w imię miłości,
Już od dawna wie - to jest czas apolityczności.
I wyrusza w bój, wierząc w powrót z niego,
Jeszcze nie wie, że stracił swe życie wolnego

Człowieka, walka jest tylko jego edyktem.
To, co się zdarzy, wierności będzie efektem,
Która siły boskie jemu dodawać jest winna,
Która żyć mu z Achillem pozwolić powinna.

Można się domyślić, co się z nim wydarzyło,
Wszystkie plany na życie morze śmierci zmyło.
Powrócił do kochanego, teraz bez sił życia.
Martwy nie ma żadnej miłości do ukrycia.

Drugi bez Patroklosa żyć nie poradzi,
Tylko on, jedyny, kochał jego wady,
Żałuje Achill każdej podjętej decyzji,
Nie ma już żadnej przyszłości wizji.

Już mu nie zależy, stracił życia sens.

Zemścić się pragnie, aż po sił kres.

Wnet i on poległ, z ręki boga Apollina,

Było to szybkie, nie minęła chwila.

Achilla cierpienie zostało zakończone szybko,

Chciał się znowu z ukochanym zobaczyć tylko.

Pochowani razem, namaszczeni oliwą

Może choć wieczność będzie im szczęśliwa.